

Zygmunt Wierzbowski

1904-2002



Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1922 r., uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, harcerz, kierownik sieci elektrycznej Warszawy i okolic, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski, dyrektor Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorskiego, główny inspektor techniczny Energoprojektu.



Urodził się 23 kwietnia 1904 r. w Będzinie (rodzice Władysław Brunon i Agnieszka z Prusinowskich), ojciec był lekarzem i działaczem społecznym, matka pochodziła z rodziny aptekarskiej z Kalisza. Młode lata spędził w Będzinie. Szczególne znaczenie miał wówczas jego związek z tworzącym się ruchem skautowym – harcerstwem, z którym związał się już od 1915 r., przystępując do drużyny Polskiej Organizacji Skautowej, przemianowanej w 1916 r. na 6. Zagłębiowską Drużynę Harcerską w Będzinie. W tym czasie ukończył też kurs instruktorski w Zwierzyńcu koło Zamościa. U schyłku I wojny światowej w 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców, a nawet został tymczasowo komendantem poczty w Będzinie.

Po uzyskaniu niepodległości Zygmunt Wierzbowski postanowił zostać maryna-

rzem. Mając 16 lat, zdobył jedno z 40 konkursowych miejsc na Wydziale Nawigacyjnym pierwszego rocznika Szkoły Morskiej w Tczewie. Naukę rozpoczął jesienią 1920 r., bowiem wcześniej zgłosił się (jak i prawie wszyscy jego nowi koledzy) na ochotnika do wojska¹.

Po dwóch latach nauki oraz odbyciu praktyk na statku szkolnym „Lwów” Zygmunt Wierzbowski w 1922 r. zdał maturę.

Ponieważ w latach 1919-1920 jego rodzina przeniosła się do Warszawy postanowił odbyć studia techniczne na Politechnice Warszawskiej, na którą – jako ochotnik z wojny bolszewickiej 1920 r. – został przyjęty bez egzaminu. Studia na Wydziale Elektrycznym ukończył w 1930 r., jednakże wkrótce jeszcze raz pojawiła się tęsknota za morzem: na statkach armatora francuskiego jako młodszy oficer odbył dalekomorski rejs na linii Hawr – Dakar – Rio de Janeiro – Buenos Aires².

Dalsza praca Zygmunta Wierzbowskiego w harcerstwie, po powrocie do Warszawy, przebiegała na stanowisku instruktora w Komendzie Mazowieckiej Chorągwi, a od 2 października 1924 r. jako drużynowego 16. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego – przekształcił ją w jedną z najlepszych drużyn harcerskich w Polsce, reprezentującą m.in. Związek Harcerstwa Polskiego na międzynarodowych zlotach, zdobywcę tytułu Najlepszej Drużyny Rzeczypospolitej. Właśnie z tą drużyną był związany przez całe swoje życie³.

Od 1 grudnia 1930 r. Zygmunt Wierzbowski rozpoczął pracę na stanowisku inżyniera sieci w Elektrowni Pruszkowskiej Okręgu Warszawskiego, a w 1936 r. został kierownikiem sieci elektrycznej: sprawował nadzór nad częścią stolicy, lewobrzeżną częścią powiatu warszawskiego i całym powiatem grójeckim.



1 Zdobysław Flisowski, *Mgr inż. Zygmunt Wierzbowski*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1987(63), nr 9, s. 250-251.

2 Ibidem.

3 Marcin Gierbisz, Jakub Mieleśzkiewicz (red.), *Zygmunt „Zyg” Wierzbowski i Szesnastka*. Zbiór tekstów, Panteon Szesnastki, 2002, s. 1-16.

Związek małżeński zawarł 25 lutego 1933 r. z Ireną Anną z domu Rudolf. Po ślubie państwo Wierzbowski zamieszkali w domu rodzinnym w Warszawie i tam urodziło się dwoje ich dzieci – Andrzej Władysław (1.09.1938 r.) oraz Maciej (20.03.1942 r.).

Wybuch wojny zastał Zygmunta Wierzbowskiego w stolicy bez możliwości dostania się na Wybrzeże, gdzie miał przydział mobilizacyjny. Zgodnie z poleceniem polskich władz wojskowych opuścił jednak Warszawę jeszcze przed jej oblężeniem i udał się na niezajęte przez Niemców tereny wschodniej Polski. Tam zgłosił się jako ochotnik do grupy pułkownika Brzozy-Brzeziny i został przydzielony do oddziału łączności: „Grupa płk. Brzoza-Brzeziny podporządkowała się wkrótce samodzielnej grupie operacyjnej «Polesie» gen. bryg. Franciszka Kleeberga jako 50. Dywizja Piechoty. Tak rozpoczęła się moja służba łącznościowca marszem w kierunku Warszawy i początkowo drobnymi, później poważnymi zmaganiem z oddziałami niemieckimi. Duch był wspaniały, szliśmy naprzód, walki trwały do ostatniej bitwy w rejonie Krzywdy, Syrokomli i Kocka, w której, mimo zwycięstwa lokalnego, już dzisiaj legendarny gen. Kleeberg zmuszony był, z braku amunicji i ogólnej sytuacji wojсковej, skapitulować. Udało mi się uniknąć niewoli i wróciłem z pewnymi kłopotami do Warszawy”⁵. Rozpoczął się okres niemieckiej okupacji.

Zygmunt Wierzbowski pisał: „Wkrótce zostałem wciągnięty w wir przygotowań do pracy konspiracyjnej. Grupa instruktorów harcerskich skupiona w środowisku zwanym «Wigry» rozpoczęła organizować jednostkę oporu współdziałającą z odradzającym się tajnym harcerstwem. Początkowo były to luźne związki i różne projekty. Ostatecznie w marcu 1940 roku nadszedł czas mego działania. Zostałem przez grupę «Wigry» skierowany na konkretne funkcje w formujących się oddziałach ZWZ przekształconych następnie w Armię Krajową”... „Pozostałem jako oficer w ewidencji «Wigier» przekształconych następnie w Batalion «Wigry» jako oddział specjalny Komendy Głównej Armii Krajowej.



W marcu 1940 roku zostałem zaprzysiężony przez ppłk. Franciszka Znamirowskiego ps. «Profesor», «Narciarz» w obecności z-cy d-cy «Wigier» Władysława Ludwiga ps. «Kamil». Było przede mną postawione zadanie sformowania jednostek SOP (WSOP) na terenie Elektrowni Okręgu Warszawskiego, odpowiednie ich wojskowe przeszkolenie z zadaniami działania tych jednostek w przewidywanym okresie, nazwanym później akcją «Burza». Powierzono mi stanowisko dowódcy całości oddziału nazwanego konspiracyjnie kryptonimem «Nenufar», który również i ja miałem prawo poza swoim osobistym «Konary» używać w czynnościach służbowych. Jednostki WSOP przeznaczone były również do ochrony i obrony obiektów przed ich zniszczeniem przez Niemców w razie działań ewakuacyjnych, a w czasie okupacji prowadziły również akcje sabotażowe; w naszym przypadku miały powodować przerwy w dostawie energii elektrycznej dla potrzeb niemieckiego przemysłu zbrojeniowego”⁶.

Nadszedł rok 1944 i Powstanie Warszawskie: „Moim miejscem jako dowódcy jednostki WSOP było biuro Elektrowni w Warszawie, które posiadało bezpośrednią łączność ze wszystkimi punktami podstawowego ruchu energetycznego w terenie. Powstanie wybuchło w zasadzie w Warszawie; sama elektrownia w Pruszkowie była

4 Zdobysław Flisowski, op. cit.

5 Zygmunt Wierzbowski, *Diariusz lat wojennych 1939–1945*, maszynopis w zbiorach syna Andrzeja.

6 Ibidem.

opanowana przez nasz oddział na okres jednego dnia. Zostało tam krwawo stłumione, gdyż inne zakłady tego miasta zrezygnowały z opanowania ich obiektów. Pozostałem w Warszawie i dostałem dodatkowo przydział jako oficer łącznikowy i dyspozycyjny w sztabie dowódcy powstania gen. bryg. Chruściela ps. «Monter». Wobec zleceń najistotniejsza sprawa to utrzymanie dostawy energii elektrycznej dla potrzeb wojska i ludności. Byłem stale w ruchu w miejscach niejednokrotnie silnie narażonych na rażenie wroga. Jedno z bardziej wyróżniających poleceń to stwierdzenie stanu Elektrowni Warszawskiej po bombardowaniu i najsilniejszym ataku na ten obiekt. Przedostanie się do niej było ciężkie, bo całe Powiśle było atakowane i bombardowane, a oddziały nasze i niemieckie poszatkowane. Dobrnąłem do elektrowni, a wracając, zostałem ranny i kontuzjowany. Ale skończyło się znów szczęśliwie i wkrótce mogłem wrócić do swojej służby. Brałem udział w powstaniu warszawskim do końca, do pierwszych dni października, do kapitulacji. Podobnie jak w roku 1939, próbowałem z powodzeniem wydostać się razem z ludnością cywilną; nie zdecydowałem się na niewolę⁷.

Za udział w konspiracji i w Powstaniu Warszawskim Zygmunt Wierzbowski został odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami i Krzyżem Armii Krajowej oraz mianowany na stopień porucznika, a później kapitana.

U schyłku wojny, w marcu 1945 r., został skierowany do Bydgoszczy, gdzie był organizowany sztab specjalistów przeznaczonych do odbudowy zniszczonego przemysłu energetycznego na Wybrzeżu. W swoich wspomnieniach skierowanych do Towarzystwa Przyjaciół Gdańska w liście z 20 marca 1985 r. pisał: „Zostałem przez kierownictwo grupy operacyjnej w Bydgoszczy (inż. Gede)

wyznaczony jako kierownik grupy morskiej do spraw energetycznych; miałem za zadanie zabezpieczyć najbardziej potrzebne obiekty, a następnie zorganizować załazek służb energetycznych i przystąpić do odbudowy. [...] W pierwszym rzędzie chodziło o porty Gdańska i Gdyni oraz gospodarkę miejską... Powstało wkrótce przedsiębiorstwo Zakłady Energetyczne Wybrzeża (ZEW), które w okresie późniejszym przekształciło się w Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Gdańsku – początkowo na Jaśkowej Dolinie, potem przy Wałach Jagiellońskich. Objąłem funkcję dyrektora ZEW, a potem dyrektora technicznego Zjednoczenia. Tak rozpoczął się okres mojego prawie pięcioletniego wysiłku (marzec/kwiecień 1945 – jesień 1949) nad odbudową energetyki Gdańska i Gdyni⁸.

Po czterech latach pobytu na Wybrzeżu Zygmunt Wierzbowski w 1949 r. został przeniesiony służbowo do Warszawy, gdzie objął stanowisko głównego inspektora technicznego w organizującej się centrali Energoprojektu – biura mającego swoje oddziały w Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Po dwóch latach został przeniesiony do resortu chemicznego, gdzie pracował w biurach projektowych Proergu i Prochemu, był tam głównym specjalistą do spraw energetycznych i prekursorem ochrony przeciwybuchowej. Brał udział w tworzeniu dużych zakładów przemysłowych, takich jak Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, Zakłady Petrochemiczne w Płocku, Zakłady Chemiczne „Elana” i wiele innych.

Dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem nawet po przejściu na emeryturę. Utrzymywał żywe kontakty z harcerstwem, środowiskami kombatanckimi i zawodowymi.

Zmarł 10 lipca 2002 r. i został pochowany w grobie rodzinnym na warszawskich Powązkach.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Zdobysław Flisowski, *Mgr inż. Zygmunt Wierzbowski*, „Przegląd Elektrotechniczny” 1987(63), nr 9; Marcin Gierbisz, Jakub Mielezkiewicz (red.), *Zygmunt „Zyg” Wierzbowski i Szesnastka*. Zbiór tekstów, Panteon Szesnastki, 2002; Zygmunt Wierzbowski, *Diariusz lat wojennych 1939–1945*, maszynopis.

7 Ibidem.

8 Na podstawie pisma z 6 maja 1947 r., oznaczonego sygnaturą Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorskiego – w zbiorach syna Andrzeja.